
SŁUDZY BOŻY JÓZEF I WIKTORIA ULMOWIE Z DZIEĆMI
– ŚWIADKOWIE WIARY
MARKOWA, PRZEMYŚL, 21–22 MARCA 2018 R.*

Ks. dr Witold Burda (Przemyśl – Rzym)

Premisla Christiana
t. 18 (2018/2019), s. 39-47

PROCES BEATYFIKACYJNY JÓZEFA I WIKTORII ULMÓW
I ICH SIEDMIORGA DZIECI

Wprowadzenie – czym jest proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny?

Pod pojęciem „proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny” rozumiemy formalności, jakie są niezbędne do orzeczenia przez Papieża, że konkretna osoba może być uznana za błogosławioną i świętą, co w języku Kościoła oznacza:

- najpierw to, że jej życie było zgodne z Ewangelią i odeszła z tego świata w jedności z Bogiem. Dlatego właśnie taka osoba jest dla nas, żyjących, wzorem godnym naśladowania;

* W dniu 21 marca 2018 r. w Markowej miały miejsce następujące wystąpienia:

- Maria Elżbieta Szulikowska: *Moje spotkania z Rodziną Ulmów. Refleksje nt. książki pt. „Markowskie bociany”*;
- ks. dr Witold Burda: *Proces beatyfikacyjny Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci.*

W dniu 22 marca 2018 r. w Przemyślu swoje referaty wygłosili:

- dr Mateusz Szpytma, Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej: *Dlaczego Ulmowie pomagali Żydom skazanym na zagładę? – komentarz historyka*;
- ks. dr Witold Burda, Postulator procesu beatyfikacyjnego Rodziny Ulmów: *Interpretacja teologiczna postawy Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów z Dziećmi*;
- prof. Bogdan Musiał, Instytut Pamięci Narodowej: *Żandarmeria niemiecka w służbie ideologii narodowo-socjalistycznej*;
- dr Marcin Przegiętka, Instytut Pamięci Narodowej: *Ideologia narodowo-socjalistyczna w szkoleniu niemieckiej policji porządkowej w Generalnym Gubernatorstwie (ze szczególnym uwzględnieniem wątków antypolskich i antykatolickich)*;
- dr Tomasz Domański, Instytut Pamięci Narodowej: *Polnische Polizei jako element realizacji niemieckiej polityki okupacyjnej w Generalnym Gubernatorstwie*;
- Maria Elżbieta Szulikowska: *Moje spotkania z Rodziną Ulmów. Refleksje nt. książki pt. „Markowskie bociany”*;
- Piotr Pilch, Wicewojewoda Podkarpacki z żoną Ewą Pilch: *Rodzina Sług Bożych z Markowej przykładem dla dzisiejszych rodzin.*

- drugi natomiast wymiar, jaki kryje w sobie tytuł *błogosławiony* lub *święty*, to fakt, że osoba określana w ten sposób jest skutecznym orędownikiem naszych modlitw u Boga.

Zapewne niejedynemu z nas samemu doświadczył pomocy jakiegoś świętego (np. swojego Patrona), gdy z ufnością zwróciliśmy się w modlitwie do Boga za jego wstawiennictwem. Choć w dzisiejszym świecie świętość jest złym towarem, zaprzeczeniem nowoczesności, to Kościół nieprzerwanie stoi na stanowisku, że takie wartości, jak wiara, prawda, odpowiedzialność i pokora stanowią najlepszy i najbardziej solidny fundament dobrego i szczęśliwego życia tu, na ziemi. Ponadto Kościół stale przypomina, że wierność zasadom moralnym pozwala człowiekowi dokonywać trudnych i trwałych wyborów, potwierdzających jego godność i prowadzących go do osiągnięcia ostatecznego celu, którym jest wieczne zjednoczenie z Bogiem.

Warto ponadto pamiętać, że Kościół oddawał cześć świętym od początku swego istnienia, choć nie było formalnej instytucji beatyfikacji i kanonizacji. Przede wszystkim oddawano cześć męczennikom przez sam fakt oddania życia za Chrystusa. Przy ich grobach gromadzili się wierni na modlitwy, tam budowano pierwsze kościoły. Ludzie inicjowali kult męczenników przy aprobacie miejscowego biskupa. Chrześcijanie ze Smyrny tak pisali po męczeńskiej śmierci biskupa Polikarpa: „Jego relikwie są dla nas droższe od kamieni szlachetnych i ukochańsze od złota. Przechowujemy je we właściwym miejscu, będziemy się tam zbierać na uroczystości i święcić rocznicę jego męczeństwa”.

Po ustaniu prześladowań rozpoczął się kult tzw. wyznawców. Byli to ludzie, którzy zasłużyli na niebo dobrym życiem, umartwieniami, ascezą, czy też wsławili się głęboką wiarą i miłością do Boga i ludzi. Za ich przyczyną, po śmierci, Bóg udzielał ludziom wielu łask i dokonywał cudów. Natomiast pierwsze oficjalne orzeczenie świętości przez Kościół – kanonizacja – dotyczyło biskupa Ulricha z Augsburga. Było to w 993 r.

1. Beatyfikacja i kanonizacja

Często spotykamy się z dwoma pojęciami: *błogosławiony* i *święty*. Czy zatem między beatyfikacją a kanonizacją można postawić znak równości? Nie. Łacińskie słowo *beatificare* oznacza wyróżniać, czynić szczęśliwym. Jest to akt uznania osoby – sługi Bożego – za *błogosławioną*, to znaczy obdarzoną szczególną łaską. To właśnie beatyfikacja inicjuje oficjalny kult i jest zwykle wstępem do kanonizacji.

Beatyfikację i kanonizację poprzedza proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny. Nie może się on rozpocząć wcześniej niż po upływie 5 lat od śmierci danej osoby. Od tej reguły są jednak wyjątki (np. św. Jan Paweł II

czy św. Matka Teresa z Kalkuty). Takiej dyspensy może udzielić tylko Ojciec Święty.

Jak w każdym procesie, tak i tu, musi znaleźć się osoba (tzw. powód), która go zainicjuje i będzie popierać. Może nią być każdy wierny lub jakaś kościelna osoba prawna, jak instytut zakonny, stowarzyszenie życia apostołskiego, diecezja, parafia lub stowarzyszenie wiernych. Do przeprowadzenia procesu powód mianuje postulatora. Słowo „postulator” pochodzi od terminu łacińskiego *postulo* i oznacza „stać przy czymś mocno”, „bardzo przy czymś obstawać”. Postulator jest osobą fizyczną, prawnie ustanowioną przez powoda i zaaprobowaną przez biskupa, która w imieniu tegoż powoda podejmuje wszystkie czynności zmierzające do beatyfikacji i kanonizacji. Postulator musi najpierw zbadać, czy istnieją warunki do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego.

Pierwszym z nich jest stwierdzenie, że kandydat na ołtarze cieszy się opinią świętości, tzn. że ludzie widzą w nim przyszłego świętego, że zginął śmiercią męczeńską lub uznają, że w życiu w sposób ponadprzeciętny praktykował cnoty. I tak na przykład po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki wierni pielgrzymowali do jego grobu, wiele mówiło się o jego męczeńskiej śmierci, duszpasterze zachęcali do modlitwy o beatyfikację. Podobnie rzecz się miała po śmierci Josemarii Escrivá de Balaguer. Do Stolicy Apostolskiej zaczęły napływać listy z ponad stu krajów zaświadczające o świętości życia założyciela Opus Dei.

Kolejny warunek to wykazanie, że przyszła kanonizacja wniesie znaczący wkład w rozwój Kościoła i szerzenie wiary. Nowy święty ma być wzorem do naśladowania dla ludzi, jak np. beatyfikowani małżonkowie Maria i Alojzy Beltrame Quattrocchi, którzy swoje zwyczajne małżeńskie i rodzinne życie przeżyli w nadzwyczajny sposób i nogą być dla rodzin przykładem drogi do świętości. Dalszy warunek to zbadanie, czy za wstawiennictwem danej osoby Bóg udziela jakichś szczególnych łask, np. cudów. Ostatni warunek do rozpoczęcia procesu, to potwierdzenie, że zmarły odbiera kult prywatny, to znaczy że ludzie modlą się za jego wstawiennictwem, że nawiedzają jego grób.

2. Jak dzisiaj dochodzi do beatyfikacji i kanonizacji i jak te procesy przebiegają?

Sam proces, przypominający procedurę stosowaną w prawie państwowym, dokonuje się w dwóch etapach. Pierwszym jest proces diecezjalny czyli zebranie materiału dowodowego na temat życia oraz śmierci sługi Bożego. Drugim natomiast jest etap rzymski (nazwa pochodzi stąd, że prowadzony jest przez watykańską Kongregację Spraw Kanonizacyjnych). Możemy w nim wyróżnić fazę studyjną, polegającą na opracowaniu *Positio* (pozycja), oraz fazę oceny, którą podejmują trzy Komisje Kongregacji watykań-

skiej. Ich głos ma charakter doradczy. Ostateczną decyzję o beatyfikacji i kanonizacji podejmuje Ojciec Święty.

2. 1. Etap diecezjalny

Podstawą zatem rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego jest spełnienie warunków, o których mówiliśmy wcześniej, tzn.:

- a) przekonanie wspólnoty kościelnej o świętości kandydata;
- b) wymóg opinii o szczególnych łaskach otrzymywanych za wstawiennictwem danej osoby;
- c) wstępne istnienie kultu prywatnego;
- d) walor eklezjalny sprawy, czyli jej aktualność w dzisiejszych czasach oraz duchowe korzyści, jakie dana beatyfikacja i kanonizacja mogą przynieść Kościołowi.

Jeśli są one spełnione i nie ma żadnych innych przeszkód, postulator kieruje najpierw prośbę o wszczęcie postępowania do biskupa diecezji, w której zmarł kandydat na ołtarze. Przedstawia przy tym jego życiorys oraz informacje o jego działalności, które wcześniej był obowiązany zebrać. Musi również sporządzić listę świadków, którzy będą zeznawać w procesie. Może także poprosić ludzi, którzy znali kandydata na ołtarze, o pisemne wspomnienia o nim.

Rozpoczyna się wówczas pierwszy etap postępowania beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego – dochodzenie diecezjalne. Od tej pory osoba, której sprawa dotyczy, otrzymuje tytuł **sługi Bożego**. Zaczyna się bardzo szczegółowe badanie jego życia i działalności. Analizie poddawane są pisma sługi Bożego oraz wszelkie dotyczące go dokumenty, np. wśród akt ks. Franciszka Blachnickiego znajduje się m. in. jego praca habilitacyjna. Przesłuchuje się też świadków, często są to osoby z najbliższego otoczenia – rodzina, przyjaciele, członkowie wspólnot zakonnych, aby jak najlepiej poznać osobę ewentualnego świętego. Po zakończeniu postępowania w diecezji wszystkie dokumenty trafiają do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

2. 2. Etap rzymski

Drugim etapem procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, to tzw. etap rzymski. Jest on prowadzony – o czym wzmiankowaliśmy wcześniej – przez watykańską Kongregację Spraw Kanonizacyjnych. Warto dodać w tym miejscu, że Kongregacja jest zaangażowana już w proces diecezjalny, pomagając biskupowi przy rozpoczęciu sprawy i zbieraniu dowodów dotyczących cnót lub męczeństwa kandydata na ołtarze oraz otrzymywanych za jego wstawiennictwem łask.

Natomiast, po zakończeniu dochodzenia diecezjalnego, gdy akta tego dochodzenia zostaną przesłane do Kongregacji, sekretariat tejże Kongre-

gacji wpisuje je do protokołu i potwierdza ich przyjęcie, w postaci zaświadczenia. Ponadto Dykasteria akceptuje postulatora rzymskiego, mianowanego przez powoda. Od tego momentu Kongregacja porozumiewa się z powodem za pośrednictwem postulatora, mieszkającego w Rzymie. Następnie – na prośbę postulatora – Kongregacja wydaje dekret otwarcia autentycznej kopii akt dochodzenia diecezjalnego, po którym przystępuje się do urzędowego ich otwarcia. Kolejny krok to weryfikacja formalno-prawna dokumentów przesłanych z etapu diecezjalnego dokumentów. Jeżeli w stadium diecezjalnym zostały zachowane przepisy formalne, Kongregacja wydaje dekret o ważności akt dochodzenia diecezjalnego od strony formalno-prawnej.

W dalszej kolejności Kongregacja wyznacza relatora sprawy, pod kierunkiem którego postulator opracowuje *Positio* (pozycję), czyli obszerny raport, przedstawiający duchową sylwetkę sługi Bożego, zwłaszcza praktykowane przez niego cnoty lub – jak w przypadku Rodziny Ulmów – ukazujący ich śmierć jako męczenników za wiarę w Chrystusa. Wraz z zamknięciem prac nad pozycją, kończy się tzw. faza studyjna etapu rzymskiego

Następnie, po wydrukowaniu pozycji, następuje faza oceny pracy, którą podejmują kolejne Komisje Kongregacji. Są nimi:

1. Komisja Historyczna,
2. Komisja Teologiczna,
3. Komisja Biskupów i Kardynałów.

Warto ponadto zauważyć, że do ogłoszenia danego kandydata błogosławionym w procesach prowadzonych w celu udowodnienia heroicznego cnót lub ofiary z życia, niezbędnym warunkiem jest również zaistnienie cudu wyproszonego za wstawiennictwem sługi Bożego. Według prawa kanonizacyjnego dochodzenie na temat cudów, odbywa się oddzielnie od dochodzenia na temat cnót. W postępowaniu na etapie diecezjalnym występuje analogia do dochodzenia na temat cnót heroiczych. Również na szczeblu rzymskim, czyli w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, stosuje się postępowanie podobne do aprobaty cnót, tzn. Dykasteria służy biskupowi diecezjalnemu radami i instrukcjami przy prowadzeniu dochodzenia w terenie. W drugiej zaś fazie – rzymskiej, ma miejsce studium i ocena przesłanych akt z diecezji przez konsultę biegłych (dawniej nazywaną Komisją Medyczną), Komisję Teologiczną oraz przez Komisję Biskupów i Kardynałów. W przypadku postępowania w sprawie domniemanego męczeństwa, do ogłoszenia sługi Bożego błogosławionym, w odróżnieniu od innych procesów (tzn. heroicznego cnót i ofiara z życia), nie jest wymagany cud. Jest jeden zasadniczy powód takiej właśnie praktyki. Otóż męczeństwo, czyli śmierć poniesiona za wiarę, od początku historii Kościoła, było postrzegane jako najdoskonalszy sposób naśladowania Chrystusa. Skoro zatem męczennik w tak szczególny uczestniczy w zbawczym dziele Pana Jezusa, którego dokonał przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, Kościół nie potrzebuje dodatkowego znaku od Boga, jakim jest właśnie cud. Aby jednak doszło do

kanonizacji błogosławionego męczennika – analogicznie do innych postępowań – jest wymagany cud wyproszony za jego wstawiennictwem.

Podsumowując należy dodać, że głos wszystkich wspomnianych wyżej komisji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, ma charakter doradczy. Prawo orzekania w sprawie uznania cudów oraz stwierdzenia heroicznego cnót, ofiary z życia lub męczeństwa **należy wyłącznie do Ojca Świętego**. Ostatnim natomiast akordem procesu beatyfikacyjnego jest uroczysty akt beatyfikacji, dokonywany przez Papieża, lub przez jego delegata.

Kanonizacja zaś nie wymaga ponownego procesu i może dojść do skutku po zatwierdzeniu nowego cudu, który miał miejsce po beatyfikacji. Ostateczną decyzję o kanonizacji również podejmuje Papież.

3. Historia i aktualny stan procesu beatyfikacyjnego Rodziny Ulmów

29 września 1994 roku w Pelplinie miała miejsce pierwsza sesja dochodzenia diecezjalnego dotyczącego Sług Bożych ks. Henryka Szumana i 121 Towarzyszy, domniemanych męczenników. Do tej licznej grupy należeli kapłani diecezjalni, zakonni, siostry zakonne oraz osoby świeckie, pochodzący z siedmiu diecezji i dwunastu zgromadzeń zakonnych w Polsce. Wszyscy oni zginęli z rąk niemieckich okupantów. Oddali swoje życie za wiarę w różnych miejscach na terenie kraju, a także poza granicami Polski, np. w obozach koncentracyjnych w Dachau, Sachsenhausen, Mittelbau, Buchenwald. To właśnie do tego grona została włączona cała Rodzina Ulmów, zamordowana z rąk żandarmów niemieckich w dniu 24 marca 1944 roku w Markowej. W celu zebrania zeznań świadków oraz dokumentacji dotyczącej domniemanego męczeństwa tej Rodziny, w Archidiecezji Przemyskiej obrządku łacińskiego, w dniach od 17 września 2003 roku do 25 kwietnia 2008 roku, odbył się proces rogatoryjny. Proces dotyczący całej grupy 122 domniemanych męczenników II wojny światowej zakończył się celebracją ostatniej sesji, która miała miejsce w Pelplinie w dniu 24 maja 2011 roku.

Następnie, zebrane na tym etapie procesu beatyfikacyjnego dokumenty, zostały przekazane do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Liczyły one 115 tomów. W ten sposób rozpoczął się drugi etap tego procesu, tzw. faza rzymska. Po formalnym otwarciu przesłanych do Kongregacji dokumentów i sprawdzeniu, czy zostały zachowane przepisy na szczeblu diecezjalnym, w dniu 31 stycznia 2012 roku Dykasterium watykańskie wydało dekret o ważności prawnej, poprzez który została uznana wartość dowodowa materiału zebranego podczas etapu diecezjalnego.

Biorąc pod uwagę stale wzrastającą opinię męczeństwa, którą cieszy się Rodzina Ulmów, a także dla większego podkreślenia przykładu ich życia i tragicznej śmierci, ks. Arcybiskup Adam Szal, Metropolita Przemyski obrządku łacińskiego, w dniu 31 stycznia 2017 roku zwrócił się do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z prośbą o wyłączenie ze sprawy sługi Bożego

Henryka Szumana i 121 Towarzyszy, sprawy sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga Dzieci. Dykasterium Stolicy Apostolskiej, reskryptem z dnia 20 lutego 2017 r., przychyliło się do tej prośby. W ten sposób został otwarty nowy i niezależny proces, który prowadzony jest od tamtego momentu przez Archidiecezję Przemyską obrządku łacińskiego. Nosi on następującą nazwę: *Proces beatyfikacyjny lub deklaracja o męczeństwie Sług Bożych Józefa Ulmy i Wiktorii Ulmy, Małżonków, i 7 Towarzyszy, ich Dzieci, zabitych, jak się utrzymuje, z powodu nienawiści do Wiary (†1944)*.

Aktualnie proces beatyfikacyjny Rodziny Ulmów znajduje się w fazie studyjnej, czyli trwa przygotowywanie tzw. *Positio super martyrium* Sług Bożych, tzn. opracowania o męczeństwie Sług Bożych Rodziny Ulmów.

4. Kolejne kroki procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych z Markowej

Jakie zatem będą kolejne czynności w tym procesie beatyfikacyjnym?

Pierwszą z nich jest ukończenie prac nad *Positio*, w której potrzeba wykazać – na podstawie materiałów procesowych zebranych podczas etapu diecezjalnego w Polsce – obecność wszystkich elementów konstytutywnych męczeństwa tak, jak rozumie je Kościół katolicki.

Koncepcja męczeństwa została w szczególnie klarowny sposób wyrażona przez Prospero Lambertiniego, słynnego prawnika, głównego Promotora Wiary w ówczesnej Kongregacji ds. Obrzędów (dzisiejsza Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych), późniejszego Papieża Benedykta XIV. Męczeństwo to – zgodnie z jego definicją – „voluntaria mortis perpessio sive tolerantia propter Fidem Christi, vel alium virtutis actum in Deum relatam” („dobrowolnie przyjęta śmierć, poniesiona za wiarę w Chrystusa lub za praktykowanie jakiejś innej cnoty w relacji do Boga”). Aby zatem Sługa Boży został ogłoszony męczennikiem, muszą zostać spełnione następujące warunki:

- a) **śmierć Sługi Bożego** (w tradycyjnym rozumieniu chodzi o śmierć zadaną w sposób gwałtowny, brutalny i agresywny, np. przez rozstrzelanie, torturowanie lub zatrucie itp.) – tzw. aspekt materialny męczeństwa;
- b) **prześladowca lub zabójca działał *in odium fidei***, tzn. z nienawiści do wiary. Przedmiotem takiej postawy jest nie tylko jakaś prawda wiary (np. o Trójcy Świętej), ale również praktykowanie cnót wypływających z wiary – innymi słowy cnót będących wyrazem życia zgodnego z wymogami chrześcijańskiej wiary;
- c) potrzebne jest wreszcie to, aby **Sługa Boży przyjął dobrowolnie śmierć ze względu na wiarę w Chrystusa**. Nie jest konieczne to, aby męczennikowi została bezpośrednio zaoferowana możliwość ocalenia życia, je-

żeli wyrzeknie się wiary. Wystarczy, aby był świadomy, że konsekwencją życia w pełni chrześcijańskiego może być śmierć.

Ocena tego, czy w przypadku Rodziny Ulmów obecne są wszystkie te elementy, stanowi ostatni etap drogi procesu beatyfikacyjnego w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Po zakończeniu prac nad *Positio* o męczeństwie Rodziny Ulmów, będzie ona najpierw przedmiotem oceny siedmiu Konsultorów historyków. Ich zadaniem będzie wyrażenie opinii na temat pełności poszukiwań archiwalnych, autentyczności i wiarygodności dokumentów włączonych do pozycji oraz wystarczalności materiału dowodowego na temat męczeństwa.

Jeżeli opinia Konsultorów historyków będzie korzystna, Kongregacja przystąpi do dyskusji teologicznej, tzn. *Positio* przejdzie do dziewięciu Konsultorów teologów. Biegli ci wypowiedzą się na temat tego, czy w historii Rodziny Ulmów są obecne wszystkie elementy konstytutywne męczeństwa.

Ostatni krok stanowić będzie zebranie zwyczajne Kongregacji, w którym uczestniczyć będą kardynałowie i biskupi – członkowie Kongregacji. Sesja ta dokona całościowej oceny sprawy, biorąc pod uwagę opinię ekspertów historycznych oraz teologów. Wnioski kardynałów i biskupów równoznaczne są z orzeczeniem, które zostanie przedłożone Ojcu Świętemu do ostatecznej aprobacji. Należy podkreślić, że tylko poprzez decyzję Papieża, który autoryzuje Kongregację do opublikowania odnośnego dekretu o męczeństwie, zakończy się – jak głęboko ufamy – droga do chwały ołtarzy Rodziny Ulmów, rozpoczęta w Markowej w 1944 roku.

Zakończenie

Na koniec przywołajmy słowa św. Jana Pawła II, wypowiedziane podczas Mszy św. w dniu 7 czerwca 1999 roku w Bydgoszczy: „Nasze stulecie również zapisało wielką martyrologię. (...) Przyszedł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. «A są to często męczennicy nieznanymi, jak gdyby „nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej”» – napisałem w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* (n. 37). (...) Oni wszyscy dali świadectwo wierności Chrystusowi pomimo przerażających swoim okrucieństwem cierpień. Krew ich spłynęła na naszą ziemię i użyźniła ją na wzrost i na żniwo. Wydaje ona owoc stokrotny w naszym narodzie, który wiernie stoi przy Chrystusie i Ewangelii. Trwajmy nieustannie w jedność z nimi. Dziękujmy Bogu, że zwycięsko przeszli przez trudy: «Bóg (...) doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę» (Mdr 3, 6). Oni stanowią dla nas wzór do naśladowania, z ich krwi winniśmy czerpać moce do codziennej ofiary, jaką mamy składać Bogu z naszego życia. Są dla nas przykładem, byśmy tak jak oni odważnie dawali świadectwo wierności Krzyżowi Chrystusa”.

Następnie, kontynuując swoją homilię, Ojciec Święty dodał: „I dlatego za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie dla Chrystusa. Nasz wiek XX, nasze stulecie ma swoje szczególne martyrologium w wielu krajach, w wielu rejonach ziemi, jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba je zbadać, trzeba je stwierdzić, trzeba je spisać, tak jak spisały martyrologia pierwsze wieki Kościoła i to jest do dzisiaj naszą siłą – tamto świadectwo męczenników z pierwszych stuleci. Proszę wszystkie Episkopaty, ażeby do tej sprawy przywiązały należyłą wagę. Trzeba, ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu”.

Ufamy, że wysiłek osób odpowiedzialnych za proces beatyfikacyjny Samarytan z Markowej, wsparty modlitwą wiernych, przyniesie spodziewany owoc w postaci wyniesienia ich do chwały ołtarzy.